
IZABELLA ANDRZEJUK¹

MIŁOŚĆ *CARITAS* JAKO MOTYW SŁUŻENIA DRUGIEMU CZŁOWIEKOWI W UJĘCIU ŚW. TOMASZA Z AKWINU

1. Wstęp. 2. Charakterystyka miłości *caritas*. 3. Służba drugiemu człowiekowi jako przejaw miłości *caritas* 3.1. Pokój. 3.2. Dobroczynność. 3.3. Miłosierdzie. 3.4. Jałmużna. 3.5. Braterskie upomnienie. 4. Zakończenie

Abstrakt

Tomasz z Akwinu, mówiąc o miłości, wskazuje, że człowiek w naturalny sposób ma zdolność zwracania się z miłością do innych ludzi i do Boga. Jednak dzięki łasce Bożej, możemy posiadać miłość nadprzyrodzoną, dzięki której nawiązujemy relacje z Bogiem i ludźmi. Istotą miłości nadprzyrodzonej (*caritas*) jest przyjaźń polegająca na wspólnocie wiecznego szczęścia. Oznacza to, że teologalna cnota miłości udoskonala i wyjaśnia ludzką zdolność kochania. Dzięki niej człowiek jest w stanie miłować Boga nade wszystko, a także bliźnich ze względu na to, że są kochani przez Boga. Nadprzyrodzona cnota miłości (*caritas* nadprzyrodzona) zostaje dodana do naturalnej miłości ludzkiej (*caritas*).

Słowa kluczowe: miłość, miłość nadprzyrodzona, przejawy miłości, Tomasz z Akwinu.

¹ Dr filozofii, Akademia Bialska Nauk Stosowanych im. Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, e-mail: i.andrzejuk@dyd.akademiabialska.pl; ORCID: 0000-0002-4961-2580.

1. Wstęp

Katechizm Kościoła katolickiego, podejmując problematykę współpracy człowieka z łaską Bożą na poziomie cnót, zwraca uwagę, iż cnoty moralne są ściśle związane z cnotami teologicznymi, a te ostatnie uzdalniają człowieka do uczestnictwa w naturze Bożej, pobudzając i ożywiając jednocześnie moralne działanie chrześcijanina. W sytuacji, kiedy przedmiot naszych rozważań stanowi miłość *caritas*, ten związek cnót przyrodzonych i teologicznych wydaje się szczególnie ważny. Tomasz z Akwinu bowiem problematykę miłości przyrodzonej i nadprzyrodzonej wiąże ze sobą w jednym człowieku. Akwinata, podejmując temat miłości, zwraca uwagę, że człowiek jest zdolny na mocy swojej przyrodzonej natury zwracać się z miłością do innych ludzi i do Boga. Jednakże teologiczna cnota miłości usprawnia i oczyszcza ludzką zdolność kochania i to za jej przyczyną człowiek jest w stanie kochać Boga nade wszystko, ze względu na Niego samego, a innych ludzi, jak samego siebie i ze względu na Boga. Można też powiedzieć inaczej: owa nadprzyrodzona cnota miłości (nadprzyrodzona *caritas*) jest dodana do naturalnej miłości (*caritas*) ludzkiej². Owocami z kolei miłości nadprzyrodzonej są: radość, pokój oraz miłosierdzie.

2. Charakterystyka miłości *caritas*

Interesującą nas problematykę działań, których motywem jest miłość, Tomasz z Akwinu podejmuje w *Sumie teologii*, w zagadnieniach poświęconych samej miłości (zwanym *Traktatem De caritate*) oraz w kwestii dyskutowanej *De caritate*. Św. Tomasz zauważa, że Bóg jest dla człowieka dawcą dwojakich dóbr: po pierwsze — dóbr związanych z naszą naturą i po drugie — dóbr fundujących się na Jego łasce. Do pierwszej grupy należą wszystkie odmiany miłości osobowej (*dilectio*) i tu wiążemy się z bliźnimi i z Bogiem na poziomie miłości właściwej naszej ludzkiej naturze. Z kolei dzięki łasce Bożej możemy posiadać cnotę wlaną, jaką jest miłość nadprzyrodzona, za sprawą której także nawiązujemy relacje z Bogiem i z ludźmi. W tej miłości łaska łączy nas

² Św. Tomasz z Akwinu, *O miłości nadprzyrodzonej. De Caritate*, tłum. J Rusczyński, Warszawa 1994, art. 2, odp. Dalej: *De Caritate*.

z Bogiem na zasadzie upodabniania się do Darczyńcy (stan ten osiąga swoją kulminację dopiero wówczas, gdy możemy oglądać Boga twarzą w twarz). Istotę miłości nadprzyrodzonej *caritas* stanowi przyjaźń człowieka z Bogiem, oparta na wspólnocie wiecznego szczęścia³. Wśród niezbędnych składników tej odmiany miłości (zarówno na poziomie przyrodzonym jak i nadprzyrodzonym) można wymienić za św. Tomaszem następujące działania:

- musimy daną osobę lubić,
- musimy życzyć jej dobra,
- niezbędna jest tu wzajemność,
- przedmiot miłości musi być dla nas szczególnie cenny (od łac. *carus* — drogi)

Akwinata, podejmując problematykę *caritas* w *Sumie teologii*, stwierdza, że jako miłość nadprzyrodzona ogarnia wszystkie rodzaje ludzkiej miłości (nie wliczając w to wszakże takiej miłości, która opiera się na grzechu). Tak rozumianą *caritas* można również ujmować jako cnotę, a jej przedmiotem jest przyjaźń z Bogiem, której celem jest Boża dobroć⁴. Jako cnota, *caritas* posiada skłonność do właściwych sobie czynności — w tym przypadku czynnością tą jest miłowanie. Za Akwinatą *caritas* możemy także ujmować jako przyjaźń. Nadprzyrodzoność tej przyjaźni polega tu na tym, że Duch Święty porusza ludzką wolę do miłowania w taki sposób, że współdziała ona z Nim w dokonaniu określonej czynności. Jest to potrzebne, gdyż akt cnoty nadprzyrodzonej przekracza naturę ludzkiej woli. Należy jednak jednocześnie zaznaczyć, że akt *caritas* jest aktem woli człowieka i jako taki leży w jego mocy (gdyż w przeciwnym razie ludzkie działania przeniknięte tą odmianą miłości nie przynosiłyby człowiekowi zasługi). Tomasz nadaje miłości *caritas* bardzo wysoką rangę, uważa bowiem, że bez niej, w sensie ścisłym nie możemy posiadać innych cnót. Jest ona zatem podłożem cnót, które dzięki niej żyją i utrzymują się⁵. Za sprawą tej miłości czynności innych cnót są przyporządkowane ostatecznemu celowi i z tego powodu *caritas* jest formą cnót. *Caritas* — sama będąc cnotą — sprawia, że człowiek ją posiadający staje się dobry i że jego postępowanie jest dobre.

³ Sancti Thomae de Aquino, *Summa Theologiae*, Alba-Editiones-Palinae, II/II, q.23, a.1c. Dalej: *S.Th.*

⁴ *De Caritate*.

⁵ *S.Th.*, II-II, q. 23, a.7-8c.

Miłością *caritas* kochamy zarówno Boga, bliźnich, jak i siebie samych⁶. Miłość nadprzyrodzona w naszej relacji z Bogiem oznacza tyle, że posiadamy stałe nastawienie, aby służyć Bogu, do Niego należeć, chcieć o Nim myśleć oraz nie chcieć tego, co jest przeciwne Jego miłości. Do siebie samych odnosimy się z miłością, ze względu na udział w dobru pochodzącym od Boga, z kolei innych ludzi kochamy z powodu współudziału w Bożej miłości⁷. Miłość ta obejmuje nie tylko osoby nam bliskie, postępujące w sposób prawy. Jej zadaniem jest także ogarnięcie miłością naszych nieprzyjaciół czy grzeszników. Jeśli chodzi o miłość nieprzyjaciół, to w przypadku *caritas*, winniśmy ich kochać ze względu na wyposażenie w tę samą naturę. Tomasz nawet określa takie odniesienie obowiązkiem wynikającym z miłości wlanej. Jeśli bowiem ktoś kocha Boga i bliźnich, to z tą samą miłością powinien odnosić się do swoich nieprzyjaciół⁸.

Ponadto Tomasz uważa, że trzeba kochać siebie, aby być zdolnym do miłowania innych osób⁹. W związku z tym wydaje się również, iż tak rozumiana *caritas* nie może obejść się bez właściwego stosunku do samego siebie. Miłując bowiem Boga, kochamy wszystko to, co od Niego pochodzi — także samych siebie. Należy przy tym zaznaczyć, że trzeba zachować właściwy porządek w miłości względem tego, co pochodzi od Boga. Nie kochamy bowiem w ten sam sposób np. aniołów i demonów. Ponieważ przyjaźń w miłości opiera się na współudziale w wiecznej szczęśliwości, w której przebywamy również z aniołami, oznacza to, że taka miłość rozciąga się także na aniołów. Natomiast nie możemy w ten sam sposób kochać demonów, nie możemy nawet kochać ich

⁶ M. Gogacz ujmuje miłość *caritas* jako pełną bezinteresowności troskę o dobro drugiej osoby, jako miłość nieoczekującą wzajemności, miłość ofiarną, zob. M. Gogacz, *Elementarz metafizyki*, Suwałki 1996, s. 85.

⁷ Interesujące poglądy na temat Bożej miłości głosił Mikuláš Russnák. Zob. Andrej Slodička, *Katolícka nauka poldŕa Mikuláša Russnáka v kontente diela: Dogmatické bohoslovie*, [w:] *Život a dielo Mikuláša Russnáka (1878–1954) v kontexte ekumenizmu*, Prešov 2011, s. 118–119.

⁸ *S.Th.*, II-II, q. 25, a. 8c.

⁹ Warunkiem właściwych odniesień wobec innych jest uporządkowana miłość wobec samego siebie. Taki pogląd głosi Arystoteles w *Etyce nikomachejskiej*, w ks. IX, 1166a, [w:] Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 5, *Etyka nikomachejska*, tłum. D. Gromska (Warszawa 1996) oraz Tomasz w komentarzu do tego dzieła: *Sancti Thomae Aquinatis, In decem libros Ethicorum Aristotelis ad Nikomachum expositio*, editio tertia, cura et studio R. Spiazzi, Marietti, Torino 1986., Lb. IX, L.IX, cap. 1868, s. 491: Warunkiem właściwych odniesień wobec innych jest uporządkowana miłość wobec samego siebie.

tak, jak ludzi grzesznych (to znaczy miłować ich naturę, a nienawidzić grzech), gdyż imieniem demonów oznaczamy właśnie ich naturę skażoną grzechem. Możemy jednak miłować demony podobnie jak zwierzęta, chcąc ich trwania w postaci w jakiej są, dla większej chwały Bożej¹⁰. Taki pogląd św. Tomasza może się wydawać bulwersujący, jednakże Akwinata podkreśla w ten sposób prymat istnienia, na podstawie którego buduje się relacja miłości.

3. Służba drugiemu człowiekowi jako przejaw miłości *caritas*

Skoro miłość *caritas* jest fundamentem innych cnót, to oznacza, że może przejawiać się w różnorodnych działaniach człowieka. Będzie się także objawiała w odniesieniach międzyludzkich, gdyż jak wiadomo człowiek jest bytem przystosowanym z natury do życia we wspólnocie. Przyjrzyjmy się zatem takim działaniom, w których *caritas* ma szczególną sposobność do manifestowania się. Do nich należą: pokój, dobroczynność, miłosierdzie, jałmużna i braterskie upomnienie.

3.1. Pokój

Zadaniem pokoju, według Tomasza z Akwinu, jest wprowadzenie ładu i jedności we władzach pożądawczych człowieka¹¹. Ta sfera bowiem w człowieku może nie być spójna albo dlatego, że pożądanie zmysłowe dąży do czego innego niż rozumowe, albo też jedna władza pożądawcza zmierza do różnych przedmiotów. Paradoksalnie wydaje się, że skoro pokój polega na wewnętrznym uporządkowaniu siebie, to niewiele będzie miał wspólnego z naszym stosunkiem wobec bliźnich. Tymczasem Akwinata wyraźnie wskazuje, iż nie uzyskamy zgody — jako jedności w dążeniach wielu ludzi ku czemuś określönemu — jeśli nie wprowadzimy pokoju do naszych władz pożądawczych. Stąd też pokój wydaje się być czymś fundamentalnym dla zgody.

Kolejną istotną kwestię stanowi to, iż motywem wprowadzania pokoju jest właśnie interesująca nas miłość. Wewnętrzny porządek w nasze pożądanie

¹⁰ *S.Th.*, II-II, q.25, a.11c.

¹¹ *S.Th.*, II-II, q.29, a.3c.

wprowadzamy zatem z powodu miłości do Boga jako naszego celu (cel ma właśnie funkcję „spajającą” pożądanie)¹². Ponadto wprowadzanie pokoju może wynikać z miłości do bliźniego — gdy chcemy pełnić czyjąś wolę, tak jakby była nasza. Wydaje się zatem, że bez tak rozumianego pokoju nie będzie zgody służącej pożytkowi wszystkich członków określonej wspólnoty. Istotne wydaje się też współdziałanie w tym przypadku miłości z cnotą umiarkowania, regulującą właśnie sferę naszego pożądania naturalnego.

3.2. Dobroczynność

Dobroczynność Tomasz określa jako czynienie dobra drugiemu człowiekowi. Jest ona objawem miłości wówczas, gdy dobro zostanie wyświadczone bez względu na powód (dla samego dobra). Jeśli życzymy zatem drugiemu człowiekowi dobrze, a nasza wola chce to wykonać, to zwracamy się do ludzi z życzliwością, która należy właśnie do znaków miłości (przyjaźni)¹³. Tomasz zauważa, że pomaganie osobom znajdującym się w gorszej sytuacji wynika z miłości. Objawem dobroczynności jest nie tylko pomoc materialna, ale i duchowa, do tego ostatniego rodzaju pomocy zalicza się np. modlitwa. Tomasz także zwraca uwagę, iż często nie jesteśmy w stanie „fizycznie” pomagać wszystkim ludziom, wystarczy jednak gotowość do realizacji dobroczynności (taka postawa również jest owocem miłości). Dobroczynność może także dotyczyć osób postępujących źle, grzeszników, wrogów itp. Jednakże w takim przypadku czynienie dobra powinno raczej polegać na pomaganiu im w tym, co dobre, a nie wspieraniu złych czynów tych osób, (nie należy popierać grzesznych czynów, ale należy zapewnić grzesznikowi to, co jest konieczne do życia, np. dać mu pokarm, żeby nie umarł z głodu). Umiejętne zatem służenie drugiemu człowiekowi poprzez czynienie mu dobra, zakłada rozumność dobroczyńcy i jego roztropną wrażliwość w orientowaniu się, jakie są faktyczne potrzeby osoby obdarowywanej, co Tomasz określa krótko okolicznościami czasu, miejsca i spraw.

¹² Tamże.

¹³ *S.Th.*, II-II, q. 31, a.1c.

3.3. Miłosierdzie

Z kolei miłosierdzie polega na pewnym współczuciu, jest ono smutkiem z powodu zła i cierpienia, które dokucza bliźniemu¹⁴. Szczególnie wzbudza miłosierdzie zło niespodziewane (ktoś spodziewał się dobra, a spotkało go zło). Miłosierdzie nie będzie cnotą, jeśli zatrzymamy się w nim na poziomie bólu władz zmysłowych (wówczas mamy do czynienia z uczuciem litości), natomiast Tomasz zalicza miłosierdzie do cnót, gdy rodzi się ono w efekcie poruszenia woli. Miłosierdzie polega na tym, że poruszeni czymś cierpieniem, staramy się mu zaradzić. Szczególna jego pozycja wynika z tego, że najlepiej wyraża się w nim wszechmoc Boga (miłosierdzie jest przymiotem Boga). Akwinata uznaje miłosierdzie za największą cnotę pośród tych, które odnoszą się do bliźnich (szczególnie chodzi o wyrównywanie braków pomiędzy ludźmi)¹⁵. Jednak w odniesieniu do Boga ważniejsza jest miłość, dzięki której człowiek jednoczy się z Nim.

3.4. Jałmużna

Określając istotę jałmużny można stwierdzić, iż jest ona pewnym efektem miłosierdzia i polega na ofiarowaniu czegoś drugiemu człowiekowi, ze względu na współczucie, jakie potrzebujący budzi, oraz ze względu na Boga. Zatem wyraźnie widać już w samym określeniu, czym jest jałmużna, jej związek z miłością *caritas* i z miłosierdziem. Tomasz mówi tu jeszcze dokładniej: pobudką jałmużny jest miłosierdzie, zaś samo dawanie jałmużny stanowi objaw miłości (bo, jak wiemy, miłosierdzie jest efektem miłości)¹⁶. Tomasz, podejmując problematykę jałmużny, stwierdza również, że można ją dawać z innych powodów, aniżeli wskazane¹⁷.

¹⁴ *S.Th.*, II-II, q. 30, a.1c.

¹⁵ *S.Th.*, II-II, q. 31, a.4c.

¹⁶ *S.Th.*, II-II, q. 32, a.1c.

¹⁷ Celem jałmużny może być również — zdaniem św. Tomasza — zadośćuczynienie bądź przebłaganie. W pierwszym przypadku dajemy jałmużnę, aby zadośćuczynić za własne winy, zaś w drugim — składamy w ten sposób Bogu ofiarę. Zob. *S.Th.*, II-II, q. 32, ad.2 i ad.3.

Jałmużnę możemy podzielić ze względu na uczynki miłosierne, jakich dokonujemy względem naszych bliźnich. Zatem będzie ona dotyczyła reakcji na potrzeby duchowe lub cielesne. Stąd wśród rodzajów jałmużny dotyczącej ciała należy wymienić: zaspokojenie głodu i pragnienia, ofiarowanie odzieży, zaradzenie bezdomności, odwiedzenie chorej osoby, a także pogrzebanie ciała zmarłego. Z kolei potrzeby duchowe są zaspokajane takimi rodzajami jałmużny, jak: modlitwa za bliźnich, zaradzenie brakiem intelektualnym (pocuzanie nieumiejętnych), przekazywanie wiedzy, udzielanie rad, pocieszenie, upominanie. Należy też zaznaczyć, że wszystkie postacie jałmużny stanowią kompletną reakcję na braki, jakich człowiek może doznać, obejmując jego wymiar cielesny, uczuciowy, duchowy oraz intelektualny. Rozważając rangę i kolejność zareagowań na braki bliźniego Akwinata zaznacza, iż wszystko zależy od bieżących okoliczności. I tak na przykład zasadniczo jałmużny będące reakcją na braki duchowe są ważniejsze, gdyż to dusza jest ważniejsza od ciała. Jednakże bezsens jest dbanie w pierwszej kolejności o dobro duchowe w przypadku spotkania człowieka umierającego z głodu. Wówczas pierwszą, konieczną reakcją powinno być zaradzenie głodowi¹⁸. Tomasz z właściwym sobie zdrowym rozsądkiem zaznacza także, iż jałmużna polega na tym, że dajemy z tego, co nam „zbywa”. A zatem najpierw powinny być zaspokojone potrzeby nasze oraz osób, które są na naszym utrzymaniu i wtedy dopiero możemy pomagać innym. Takiej postawy domaga się cnota, która nie byłaby cnotą, jeśli za jej sprawą postępowałibyśmy wbrew rozumowi. Jałmużna ponadto staje się postępowaniem obowiązkowym, jeśli jej zaniechanie spowodowałoby śmierć osoby potrzebującej.

3.5. Braterskie upomnienie

Napominanie bliźniego jest postępowaniem wynikającym z jałmużny, dotyczącym potrzeb duchowych człowieka. Jednym bowiem z uczynków miłosiernych wobec duszy jest upominanie błędzących. Upomnienie to ma

¹⁸ *S.Th.*, II-II, q.32, a. 3c: *puta magis Est pascendus fame moriens, quam docendus (...) melisest ditari, quam philosophari; quamvis hoc sit simpliciter melius. Tomasz powołuje się tu na autorytet Arystotelesa, który w III księdze *Topik* stwierdza, że w sytuacji doświadczenia głodu pilniejsze i ważniejsze jest jego zaspokojenie aniżeli uprawianie filozofii.*

zaradzać grzechowi osoby upominanej, który jest po prostu złem, zaś celem upomnienia jest poprawa bliźniego¹⁹. Jest też upomnienie działaniem właściwym dla miłości — skoro celem jest tu dobro osoby upominanej. Warto pamiętać o tym motywie przewodnim upomnienia, gdyż wtedy nie staje się ono krytyką czy wyłączone naganą, lecz jest wyrazem troski o dobro drugiego człowieka. Tomasz nawet dodaje, że uwolnienie bliźniego od grzechu jest większym znakiem miłości, aniżeli ratowanie go od jakiś szkód cielesnych (jest nawet obowiązkiem, wyrażonym w przykazaniu). Jeśli chodzi o sam sposób upominania, to obowiązuje, według Tomasza, zasada zawarta w Ewangelii. Na początku powinniśmy upomnieć daną osobę w „cztery oczy”, następnie — jeśli to nie odniesie skutku — w towarzystwie osób trzecich i dopiero wówczas można przystąpić do publicznego napiętnowania osoby źle postępującej.

Publiczne ujawnianie czyjegoś złego postępowania jest potrzebne wówczas, gdy osoba popełniła zło publicznie jawne, bądź kiedy ukryte zło przynosi skutki w wymiarze ogólnospołecznym. Wynika to z konieczności zaradzenia ewentualnym szkodom poniesionym przez innych (wówczas to też byłby uczynek miłości). Św. Tomasz na potwierdzenie takich przekonań stwierdza, iż ważniejsze jest sumienie aniżeli dobre imię, co zarazem jest zgodne z poleceniem Boga, że lepiej ocalić sumienie bliźniego, nawet jeśli ucierpi na tym jego dobre imię²⁰.

Braterskie upomnienie ujęte w taki sposób za najważniejszy cel stawia sobie dobro osoby upominanej lub też osób w jakiś sposób narażonych na skutki złego postępowania konkretnego człowieka. Wydaje się również, iż w przypadku postępowania, którym jest upominanie bliźniego, miłość musi się posługiwać innymi cnotami: sprawiedliwością, roztropnością, a nawet rodzajami męstwa w postaci łagodności oraz łaskawości.

4. Zakończenie

Kończąc rozważania na temat miłości *caritas* należy zaznaczyć jeszcze, iż Akwinata wymienia różne poziomy miłości, związane ściśle ze strukturą

¹⁹ *S.Th.*, II-II, q. 33, a.1c.

²⁰ *S. Th.*, II-II, q. 33, a.7c.

bytów. Tak więc w zależności od tego, jaka sfera pożądania w danym bycie będzie reagowała na poznane dobro, takie też będą odmiany miłości (porównawszy od współodpowiedniości natur, a skończywszy na osobowej miłości *dilectio*). Miłość właściwa dla osób — a taką jest zarówno *caritas*, jak i przyjaźń — są według Tomasza najważniejsze, gdyż to właśnie w ich przypadku główną rolę odgrywa intelekt i wola (jako pożądanie intelektualne) — jest to zatem miłość najtrwalsza i najwłaściwsza dla człowieka. Sama *caritas* posiada swoje dwa „wymiarzy”: pierwszym jest miłość w stosunku do Boga, a drugim — umiłowanie bliźnich ze względu na Boga. Można również powiedzieć, że za cel miłości *caritas* Tomasz z Akwinu uznaje umiłowanie Boga przez człowieka, natomiast miłość bliźniego — za środek swoiście służący osiągnięciu tego celu. W niej na pierwszy plan wysuwa się właśnie miłość ku Bogu, za sprawą której jesteśmy w stanie właściwie (dobrze) kochać wszystkich ludzi. Łaska Boża nie „likwiduje” ludzkiej natury, lecz ją wspomaga, co widać wyraźnie na podstawie „współpracy” miłości przyrodzonej z miłością jako cnotą teologiczną. Poszczególne cnoty moralne nie mają także racji bytu bez miłości. Jeśli nie są wzbogacone miłością — podstawowym odniesieniem do bliźniego jako cennego dobra (cennego już z tego powodu, że istnieje) — stają się tylko bezwartościowym zbiorem zasad poprawnego zachowania. Bezwartościowym, gdyż nie posiadającym swoich trwałych fundamentów w uznawaniu wyjątkowości i niepowtarzalności istnienia człowieka.

Bibliografia

- Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, tłum. D. Gromska, Warszawa 1996.
- Św. Tomasz z Akwinu, *O miłości nadprzyrodzonej. De Caritate*, tłum. J. Ruszczyński, Warszawa 1994.
- Sancti Thomae de Aquino, *Summa Theologiae*, Alba-Editiones-Palinae, Turyn 1986.
- Gogacz M., *Elementarz metafizyki*, Suwałki 1996.
- Slodička A., *Katolícka nauka poldl'a Mikuláša Russnáka v kontente diela: Dogmatické bohoslovie*, [w:] *Život a dielo Mikuláša Russnáka (1878–1954) v kontexte ekumenizmu*, Prešov 2011.

THE LOVE CARITAS AS A MOTIVE OF SERVING THE OTHER MAN IN THE THOMAS AQUINAS'S ACCOUNT

Summary

While talking about love, Thomas Aquinas indicates that man is naturally able to turn with love towards other people and God. Due to divine grace, we are able to possess infused grace, which is supernatural love through which we establish relationships with God and people. The friendship, which relies on community of eternal happiness is the essence of supernatural love caritas. Theological virtue of love improves and clarifies human ability of loving and through this, man is able to love God above all as well as his neighbour as himself and because of God. Supernatural virtue of love (supernatural caritas) is added to the natural human love (caritas).

Keywords: love, manifestation of love, supernatural love, Thomas Aquinas.

